

Do wymarszu oddziałów Wespazjana z Antiochii doszło zapewne w połowie marca 67 roku naszej ery. Żołnierze, ustawieni w rzędach po sześciu (według przynależności do contubernium), wyruszyli kolumną w stronę fenickiej Ptolemais (łac. Ace.), która od lat pięćdziesiątych pierwszego wieku naszej ery była rzymską kolonią (łac. Colonia Claudia Felix Ptolemais) zamieszkałą przez weteranów legionowych. Żołnierze maszerowali po nadbrzeżnej drodze (łac. via publica) o długości ponad czterystu kilometrów i szerokości około siedmiu metrów, która biegła na południe bezpośrednio od stolicy rzymskiej Syrii. Całą trasę, szybkim marszem (około dwudziestu siedmiu kilometrów dziennie), oddziały armii Wespazjana mogły pokonać w ciągu piętnastu dni. Docierając do Ptolemais, wojska były już u granic żydowskiej Galilei. Na miejscu (na początku kwietnia 67 roku naszej ery.) czekały już oddziały tworzące tak zwany rzymski garnizon Judei. Z Cezarei, leżącej około siedemdziesięciu pięciu kilometrów od Ptolemais, przybyli żołnierze, którzy wchodzili w skład pięciu pieszych kohort i jednego oddziału jazdy. Z Syrii zaś do wojsk Wespazjana miało dołączyć pięć dodatkowych jednostek konnych. Tutaj wreszcie z ojcem spotkał się Tytus, prowadząc ze sobą z Aleksandrii żołnierzy XV legionu. Musieli oni pokonać trasę biegnącą wzdłuż wybrzeża morskiego (łac. via Maris). Maszerując dalej przez Synaj w stronę Gazy, Aszkelonu (łac. Ascalon) przez Cezareę (łac. Caesarea Maritima), dotarli oni do Ptolemais. W skład całej armii ekspedycyjnej

(łac. exercitus Iudaici) Wespazjana – jak pisze Józef Flawiusz – wchodziło sześćdziesiąt tysięcy żołnierzy (łac. equites-pedites), którym towarzyszyła znaczna liczba sług obozowych (łac. calones) (około stu dwudziestu cywilów niemających statusu rzymskich żołnierzy przypadało na jedną kohortę, dwudziestu na jedną centurię i dwóch na jedno contubernium) oraz rzemieślników³⁴.

Niewykluczone, że Józef Flawiusz, być może celowo zawiązując liczbę żołnierzy wojsk rzymskich, chciał zrównać potencjał armii Wespazjana ze swoimi żydowskimi siłami, na czele których miał bronić Galilei. Populacja ówczesnej Judei liczyła prawdopodobnie około jednego miliona mężczyzn, kobiet i dzieci, z czego około sześćset trzydziestu tysięcy stanowili mieszkańcy Galilei. Wydaje się, że bezpośrednio pod rozkazami Józefa Flawiusza mogło służyć o wiele mniej bojowników (około dziesięciu tysięcy (?) w Jotapcie), na co wyraźnie wskazuje sam przebieg walk rzymsko-żydowskich na tym terenie³⁵.

Zastrzeżeń nie można mieć natomiast do przedstawionych przez Flawiusza charakterystyki struktury rzymskich wojsk ekspedycyjnych³⁶ oraz ich podzia-

³⁴ Por. F l a w i u s z, *Wojna żydowska*, ks. 3, par. 29-30, s. 219; tamże, ks. 3, par. 64-69, s. 222; tamże, ks. 3, par. 78, s. 223; tamże, ks. 3, par. 124, s. 226n; M a n n, dz. cyt., s. 41; M. G i c h o n, *Aspects of a Roman Army in War According to the Bellum Judaicum of Josephus*, w: *The Defence of the Roman and Byzantine East*, red. P. Freeman, D. Kennedy, BAR Publishing, Oxford 1986, s. 289, 306; R o t h, dz. cyt., s. 17, 114; Ł u ć, *Boni et mali milites Romani. Relacje między żołnierzami wojsk rzymskich w okresie Wczesnego Cesarstwa*, s. 284-286; t e n z e, *Craftsmen in the Structure of the Roman Legions: Their Status and Tasks*, „Anodos” 11(2011), s. 208; M a s o n, *A History of the Jewish War, AD 66-74*, s. 151, 305.

³⁵ Por. F l a w i u s z, *Wojna żydowska*, ks. 2, par. 576, s. 206; tamże, ks. 2, par. 583, s. 207; tamże, ks. 3, par. 129-131, s. 227. Mordechaj Gichon podaje, że armia rzymska Wespazjana mogła liczyć 59 180 żołnierzy (por. G i c h o n, dz. cyt., s. 304n.). Według Jamesa J. Blooma siły rzymskie wynosiły 58 720 żołnierzy (por. J. J. B l o o m, *The Jewish Revolts against Rome, A.D. 66-135: A Military Analysis*, McFarland & Company, Inc., Publishers, Jefferson–North Carolina–London 2010, s. 117), a zdaniem Steve’a Masona liczebność wkraczających do Galilei oddziałów Wespazjana nie przekraczała 53 560 żołnierzy. Za to liczebność sił żydowskich Józefa (przyszłego Flawiusza) wynosiła odpowiednio 60 tysięcy (por. M a s o n, *A History of the Jewish War, AD 66-74*, s. 310). Problem stanowi prawdziwość podanej przez Flawiusza liczby samych żydowskich rebeliantów, którzy mieli bronić Galilei przed rzymską inwazją (jeśli się ją zestawi z całą populacją ówczesnej Judei) (por. J. F l a w i u s z, *Judean War 2*, tłum. S. Mason, H. Chapman, t. 1B, Brill, Leiden 2008, s. 390, przyp. 3458; S. J. D. C o h e n, *Josephus in Galilee and Rome: His Vita and Development as a Historian*, Brill, Leiden 2002, s. 201, s. 202, przyp. 41; B l o o m, dz. cyt., s. 95).

³⁶ Por. F l a w i u s z, *Wojna żydowska*, ks. 2, par. 578, s. 207; tamże, ks. 3, par. 87-88, s. 224. W *Nocach attyckich* Aulusa Gelliusa czytamy, że w legionie jest sześćdziesiąt centurii, trzydzieści manipułów i dziesięć kohort (por. *Attic Nights of Aulus Gellius*, ks. 16, rozdz. 4, tłum. J.C. Rolfe, red. J.C. Rolfe, Harvard University Press, London 1993, t. 3, s. 142n.). „Jeden namiot zajmuje powierzchnię dziesięciu stóp [...] w namiocie mieści się ośmiu ludzi. Pełna centuria ma osiemdziesięciu żołnierzy: namiotów będzie dziesięć”. P s e u d o - H y g i n u s, *O wytyczaniu obozów wojskowych*, tłum. I. Łuć, K. Królczyk, oprac. I. Łuć, K. Królczyk, rozdz. 1, s. 12n. Por. tamże, rozdz. 3, s. 14n.; tamże, rozdz. 15-16, s. 22-25; tamże, rozdz. 19, s. 26n.; tamże; rozdz. 23, s. 28n.; tamże, rozdz. 26-28, s. 30n.; V e g e t i u s, *Epitome of Military Science*, ks. 2, rozdz. 13-14, tłum. N.P. Milner, oprac. N.P. Milner, Liverpool University Press, Liverpool 1993, s. 44-46; M. P. S p e i d e l, *The Cen-*

łu. Co więcej, kiedy Józef Flawiusz od jesieni 66 roku naszej ery organizował żydowskie oddziały powstańcze, aby jak najlepiej przygotować obronę Galilei przed rzymskim atakiem, starał się nie tylko naśladować sposób, w jaki Rzymianie formowali swoje oddziały, ale – co sam sugeruje – zaszczerpić wśród Żydów zasady słynnej rzymskiej „disciplina militaris”. Rzymscy legionieści, przyzwyczajeni do karności, byli wyćwiczeni, aby od razu reagować na rozkazy dowódców. Flawiuszowi nie udało się jednak narzucić takiej karności w oddziałach żydowskich. Miał on też zbyt mało czasu, aby przygotować swoich podkomendnych do walki z Rzymianami w zwartym szyku na otwartym polu. Dlatego zdecydował się na zmianę taktyki i w okresie poprzedzającym inwazję armii rzymskiej – od grudnia 66 do maja 67 roku naszej ery – starał się jak najlepiej ufortyfikować te miasta i wsie na terenie Galilei, których mieszkańcy poparli powstanie.

Już w chwili przybycia do Ptolemais Wespazjan miał zapewne przygotowany plan ataku na ziemie opanowane przez żydowskich rebeliantów. Wstępny zarys tego planu mógł nakreślić, korzystając nie tylko z własnych doświadczeń wojskowych, pomocą służyli mu bowiem zapewne – jak pisał Tacyt – „doskonali oficerowie” (legaci legionowi Sekstusa Wettulenus Cerialisa i Marka Ulpiusza Trajana), których miał u swego boku. Co więcej, musiał on znać przebieg dotychczasowych walk na terenie Judei (dzieje wyprawy Cestiusza Gallusa na Jerozolimę i walk o Aszkelon). Ważnym źródłem informacji mógł się stać dla Wespazjana król Agryppa II, który od roku 61 naszej ery zarządzał wschodnią częścią Galilei (łac. Tiberias-Tarichaea, hebr. Magdala) i podróżował wraz z cesarskim legatem z Antiochii do Ptolemais. Oddziały królewskie brały już udział w walkach z rebeliantami żydowskimi, a celem rzymskiej ofensywy miały być wszystkie ziemie – w tym także należące do Agryppy II – na których władzę przejęli żydowscy rebelianci.